

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk. miesięcznie — 1 mk. Za przesyłkę pocztową i odnośnienie do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — 20 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawia-
dzenia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna № 7.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 25 lipca.

FRONT ZACHODNI

Na północ od Sommy po nieudanym ataku angielskim w d. 22 lipca zostały wczoraj na froncie **Pozieres — Maurepas** skupione siły angielsko-francuskie w celu dokonania decydującego natarcia.

Atak ten jednak złamał się znowu, przeważnie w ogniu jeszcze, w niektórych zaś miejscach, mianowicie na wschód od **Pozieres**, w lasku **Foureaux**, pod **Longueval** i pod **Guillemont**, — w zawziętych walkach ręcznych.

Znowuż świetnie się odznaczyli grenadierzy brandenburscy oraz dzielni Sasi ze 104-go pułku rezerwowego.

Jednocześnie na południe od Sommy Francuzi skierowali znaczne siły do ataku na odcinku **Estrées — Soyecourt**, lecz tylko na południe od **Estrées** zdobyli czasowo pewną ilość terenu.

Pozatem zaś atak ten złamał się z ogromnie ciężkimi i krwawymi stratami dla nieprzyjaciela.

W okręgu Mozy odbywały się chwilami gwałtowne walki działowe. Na lewo od rzeki doszło do poważnych starć z użyciem granatów ręcznych. Na prawo zaś od niej nieprzyjaciel wielokrotnie ponawiał swe próby zdobycia z powrotem utraconych pozycji na grzbiecie górskim «La Terre Froide», lecz został odparty za pomocą ognia wstrzymującego.

Na północ od Balschweiler (w Alzacji) nasz patrol przywiódł ze sobą 30 jeńców z pozycji francuskiej.

Na południe od Binarville lejtant Baldamus stracił francuski dwupłotowiec i w ten sposób pokonał czwartego z kolei przeciwnika.

FRONT WSCHODNI.

Na południo-wschód od **Rygi** zostały odparte natarcia słabych oddziałów rosyjskich, oraz nad Dźwiną — patroli.

Armja generała hr. v. Bothmera.

Na froncie nad Stonówką, na południe od Beresteczka, powiodło się

atakem nieprzyjacielskim na niedużej przestrzeni dotrzeć aż do przednich linii obronnych.

Na zachód od Burkanowa został strącony w walce napowietrznej aeroplan rosyjski.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Nie zaszły żadne szczególne wypadki.

Naczelne dowództwo armji.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń 25 lipca.

FRONT ROSYJSKI

Na południe od **Dniestru** i na zachód od **Obertyna** złamał się wczoraj w naszym ogniu atak nieprzyjacielski.

Rosyjskie natarcia wywiadowcze na zachód od **Lubaczówki** zostały odparte. Pozatem dzień minął spokojnie.

Dzisiaj rano rozpoczęły się gwałtowne walki na południe od **Beresteczka**.

FRONT WŁOSKI.

Na południe od **Val Sugana** nieprzyjaciel wciąż ponawiał ataki.

W okolicy **Cima Maori** trzykrotnie atakowały przed południem silne oddziały włoskiej piechoty. Za każdym razem były one krwawo odpierane, częściowo w walce ręcznej.

W okręgu **Monte Cobio** nastąpił po południu nowy silny atak. Nieprzyjacielowi udało się wdrzeć do jednego z naszych okopów, został on jednak całkowicie znowu wyrzucony.

Na tamtym odcinku frontu ponownie atakowali Włosi za pomocą świeżych wypoczętych wojsk korpus z Gracu. Niezwykle dzielna, jak i podczas poprzednich walk, postawa tego korpusu udaremniła wszystkie wysiłki nieprzyjacielskie. Włoski ogień działowy dosięgnął podczas ataku niezwyklej siły. Wszystko to jednak było bezowocne. Straty nieprzyjacielskie są codziennie nader ciężkie.

Na **Stilfser Joch** został odparty atak kompanji strzelców alpejskich na cypel Nagler. Na wyżynach, na południo-wschód od **Borgo**, nie powiodły się dwa włoskie ataki nocne.

W okręgu przełęcz **Rollo** działalność bojowa widocznie upadła po niepowodzeniach włoskich z ostatnich dni.

Na froncie **Isonzo**, na **San Lucia** i okopy mostowe na południe od **Podgory**, był skierowany niezwykle ciężki ogień działowy.

Ataki nieprzyjacielskie, dokonane przeciwko naszym pozycjom na grzbiecie górskim **Monfalcone**, zostały odparte.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Sytuacja nie uległa zmianom.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

BERLIN (25 bm.) Krążą pogłoski, że należy liczyć się w blizkiej przyszłości z wystąpieniem **wojsk tu-reckich** w walkach z Rosjanami w **Galicji**.

W fakcie tym widzą dowód gotowości bojowej Turcji oraz dowód jedności frontu wśród państw centralnych.

BERLIN (25 bm.) «B.Z. am. Mittag» donosi z Lugano, że, według «Corriere della Sera» **dymisja Sazonowa** wywołała w Anglii przykre zdziwienie. Zbyt ceuiono tam przyjazną dla Anglii politykę Sazonowa, i w ten sposób Sazonow pozyskał całkowite zaufanie, oraz sympatje urzędowych kół angielskich.

ROTTERDAM (24 bm.) Według «Nieuve Rotterdamsche Courant», «Times» przypuszcza, że polityka rosyjska nie ulegnie zmianie wskutek ustąpienia Sazonowa.

AMSTERDAM (24 bm.) «Nieuvs van den Dag» pisze w sprawie zmian gabinetowych w Rosji, że trudno przypuszczać, aby nie wchodziły przytem w grę wysoce polityczne powody, i sądzi, że dymisja Sazonowa znajduje się chyba w związku z jego niedawną podróżą do Anglii, oraz z jego pertraktacjami z dyplomataami angielskimi co do rosyjskich celów wojennych.

LONDYN (24 bm. Reuter). W Izbie gmin Asquith zgłosił wniosek, żądający uchwalenia kredytów w sumie 480 milionów f. szt., przez co ogólne kredyty wojenne od początku wojny podniosą się do sumy **2832 milionów funtów szterl.**

LONDYN (24 bm. Reuter). W Izbie gmin Churchill uskarżał się, że Asquith w swej mowie nie zobrazował zupełnie sytuacji wojennej. Lloyd George zauważył, że niepodobniestwem jest omawianie w połowie bitwy **widoków wojennych**. Jednakże są one **dobrze**.

BERLIN (25 bm.) «Voss. Zeit.» dowiaduje się z Madrytu: Hiszpański minister wojny zgłosił projekt reformy, który przewiduje **zwiększe-**

nie wojska o 42,000 ludzi i 12,000 koni, w postaci 18 dywizji. Armja okupacyjna w Marokko ma być zmniejszona o 50,000 żołnierzy.

WARSZAWA (24 b. m.) Dzisiaj odbyło się przy licznych udziałach społeczeństwa uroczyste **posiedzenie inauguracyjne pierwszej warszawskiej Rady miejskiej**, która została obrana na podstawie ustawy miejskiej, nadanej przez Niemców.

W charakterze przedstawicieli władz niemieckich byli obecni na tej uroczystości hr. Kwilecki, oraz burmistrz dr. Sahn.

Utworzony przez władze niemieckie magistrat był reprezentowany przez prezydenta miasta, ks. Lubomirskiego, oraz burmistrza Drzewieckiego. Ks. Lubomirski powitał zebranie przemową, w której wyraził najwyższą radość z tego, iż sala ratuszowa została zwrócona swemu prawemu właścicielowi, i powiedział: «Będziemy niezłomnie strzedz interesów Warszawy i wspólnie ponosić odpowiedzialność, przyczem będzie nam przyświecać jako cel, praca nad podniesieniem i rozwojem, oraz wytworzenie centralnego ogniska kultury narodowej, które winno świecić daleko, na kraj cały, i służyć musi jako przykład i wzór.

Następnie w dłuższej przemowie prezes Rady miejskiej, dr. Brudziński, rektor uniwersytetu, uczynił historyczny rzut oka na poprzednie okresy zarządu miasta Warszawy.

Reprezentanci różnych partji odczytali zasadnicze deklaracje.

W ostatnim słowie, zaznaczył prezes, dr. Brudziński, że ten pamiętny dzień będzie miał ogromne znaczenie dla losów Polski.

Okrzykiem «Niech żyje Polska» — zamknął przewodniczący posiedzenie.

Działalność Sazonowa.

Istotą zmian w gabinecie rosyjskim — pisze «Berl. Tag.» — jest ustąpienie Sazonowa ze stanowiska ministra spraw zagranicznych. Pozostałe zmiany i nominacje są tylko konsekwencją tego ustąpienia.

Następca Izwołskiego, Sazonow, zajmował swe stanowisko od jesieni 1910 roku. Pezornie wywiązywał się on zupełnie zadawalająco ze swych obowiązków, a nawet z uznaniem panslawistycznych kół decydujących. Dymisja jego jest do pewnego stopnia niespodzianką, bo jeszcze w ostatnich czasach wydawało się, iż zajmuje on zupełnie pewnie swe stanowisko. Doszukiwanie się powodów dymisji Sazonowa doprowadza do niepowodzeń jego polityki, szczególnie wyrażnie widocznych na Bałkanach i na Dalekim Wschodzie.

Polityka bałkańska Sazonowa już przed trzema laty, podczas wojny bał-

kańskiej, skompromitowała Rosję i jej ideę związku bałkańskiego. Ostatecznym ciosem tej polityki było zawarcie przez Bułgarię przymierza z państwami centralnymi i wystąpienie w wojnie po ich stronie. Już wtedy były dostateczne zupełnie racje do ustąpienia Sazonowa, lecz wola cesarza zatrzymała go nadal na stanowisku. Tembardziej dziwić musi, że drobnie stosunkowo niepowodzenie polityki rosyjskiej w Azji Wschodniej spowodowało ostateczny upadek Sazonowa.

Umowa japońsko-rosyjska zawarta 3 lipca br. częściowo przez grzeszność, a częściowo z potrzeby, została uznana w Anglii, jako powodzenie nie tylko Rosji, lecz i całej koalicji. Sazonow również ogłosił światu tryumf Rosji.

Ale to właśnie dla siebie uznanie nie mogło zmienić istoty rzeczy. Uгода rosyjsko-japońska jest bardzo wielką ofiarą ze strony Rosji i faktycznie oddaje w ręce Japonii hegemonję nad Dalekim Wschodem, była ona jednak koniecznością wobec stosunków, które między Rosją i Japonją się ułożyły, jako pomiędzy odbiorcą i dostawcą.

Do upadku Sazonowa przyłączyły się i inne mniejsze może niepowodzenia, których jednak lekceważyć nie można. Stosunek do Szwecji, świeżo znowu zaostrzony przez pogwałcenie neutralności szwedzkiej, nieudatna polityka w Rumunji wywołały wiele niezadowolonych i przyspieszyły zdecydowany, niezależnie od tego, upadek.

Samorządna Irlandja.

Między Anglią a Irlandją stanęła ugoda, której główne punkty zostały już przedstawione parlamentowi londyńskiemu. Irlandja otrzymuje samorząd na podstawie ustawy o Home-Rule, a kompromis, jakim do tego doszło, składa dobre świadectwo zręczności Lloyd George'a, któremu powierzono prowadzenie rokowań, jak i ustępliwości obu stron: irlandzkich nacjonalistów, oraz unjonistów z obozu Carsona.

Ostatnia trudność rozwiązania kwestji irlandzkiej na tle samorządu tkwiła, jak wiadomo, w opozycji unjonistów przeciw objęciu Home Rulem całej Zielonej Wyspy. Żądali oni, aby cały Ulster, protestancki i angielski w znacznej swej części, został z pod samorządu wyjęty.

Dla irlandczyków, którzy biorą za podstawę niepodzielność i jednolitość administracyjną kraju, warunek ten był niełatwy do przyjęcia. Z obu więc stron można było oczekiwać trudności przy układach, które Lloyd George nawiązał. Mimo to załatwiły się kompromisem. Irlandczycy ustąpili w dwóch trzecich, aby zyskać jedną trzecią.

Z dziewięciu hrabstw Ulsteru, sześć jest wyłączonych z pod samorządu prowincji wraz z miastami Belfast, Londonderry i Newry; trzy natomiast podpadają pod Home-Rule.

Nie wiemy wprawdzie, jakich argumentów używał zręczny pośrednik londyński, aby przekonać walczące obozy, niemniej można przypuszczać, że wielką w tem pomocą był mu prowizoryczny charakter całego układu. Kompromis irlandzki obowiązuje na czas wojny, po niej zaś dopiero będzie uregulowany na stałe—łatwiej zaś zgodzić się na prowizorium, niżeli na definitywne załatwienie spraw drażliwych.

W ciele nowym prawodawczym zasiadają nie posłowie nowoobrani na mocy specjalnej ordynacji wyborczej, lecz deputowani irlandzcy, zajmujący dotychczas miejsca w Westminsterze. Ponadto sprawa floty, armji i wogóle kwestje będące w związku z wojną, zostały z pod kompetencji parlamen-

tu dublińskiego usunięte. Wszystko to podkreśla jeszcze silniej tymczasowość nowych urządzeń i chociaż nie było pewnie dobrze przyjęte przez nacjonalistów irlandzkich, jednak przyjęte być mogło, właśnie jako prowizorium. Po wojnie mogą stosunki prawnopństwowe całego państwa angielskiego ulegnąć zmianom takim, iż kwestja irlandzka stanie się jedną z wielu i będzie załatwioną definitywnie w związku z innymi, wiadomo zaś, że przy takich porządkach ogólnych łatwiej może powieść się rozwikłanie sporu o lokalnym stosunkowo charakterze.

Lloyd George, jak wiadomo z jego niedawnych przemów, jest zdania, że po pokoju musi natychmiast zebrać się konferencja państwowa, która będzie decydowała o ukształtowaniu prawnopństwowym imperjum brytyjskiego. Do tej samej opinji przychyliła się ostatnimi czasy i prezydent gabinetu, Asquith. Wobec tego mógł Lloyd George rzucić na szalę rokowań argument, iż od obecnej umowy przysługuje apelacja do konferencji państwowej, która będzie miała w każdym razie głos poważny.

Dookoła wojny.

Z ostatnich walk legionowych.

«Wczoraj do szpitali krakowskich przywieziono legionistów, rannych w ostatnich bitwach. Po pokonaniu pewnych trudności — pisze korespondent «Dzien. Nar.» — dostałem się na salę szpitalną, gdzie ich kilkunastu leżało i wszyscy oni byli lekko ranni.

Jeden z młodych i inteligentnych żołnierzy opowiadał mi wrażenie z tego, jak mówił, piekielnego dnia 4 lipca. Od samego rana, powiada, rozpoczął się niebywały huk ciężkich armat, cały huragan wszelkiego rodzaju pocisków syłał się na nasze pozycje. Siedzieliśmy w okopach i gęsto się odstrzeliwaliśmy. Za nami nasze karabiny maszynowe terkotały bezustanku. Trwało to tak od 6 rano do 5 po południu.

Mnie już palce i ręka sztywniały od ciągłego strzelania. Rosjanie w zwartych i gęstych szeregach parli na nas jedni za drugimi. Cały dzień wciąż nowe masy waliły bez końca. Zdawaćby się mogło, że Rosjanie z całego frontu zwalili się tylko na nasz odcinek.

Pozycje nasze traciłszy, lecz znów zdobywaliśmy je. Wreszcie rozkazano nam z naszych stanowisk wycofać się. Groziło nam oskrzydlenie. W czasie cofania się mieliśmy straty i wtedy zostałem ranny. Gdy odzyskałem na dobre przytomność, pociąg wiozł mnie do Krakowa.

Inni żołnierze mniej więcej to samo opowiadali. Zdziwił mnie ogromnie ich spokój i opowiadanie o tych wielkich wypadkach, jakby o jakimś mało znaczącym zdarzeniu. O ile wśród publiczności spotyka się zaniepokojenie, o tyle wśród żołnierzy panuje spokój i rozwaga prawdziwie żołnierska».

O losy Verdunu.

«Tijd» amsterdamski pisze, że otrzymał z Paryża wiarogodną wiadomość o poważnych troskach w tamtejszych kołach wojskowych co do przyszłości Verdunu. Spodziewana ulega w nacisku Niemców, który przedewszystkiem polega na olbrzymiej masie artylerji niemieckiej, dotąd nie nastąpiła, mimo ofensywy w Pikkardji.

Północno-wschodnia część miasta jest poważnie zagrożona od czasu, jak w ręce Niemców wpadły z fortami Douamont i Thiaumont wszystkie do nich należące umocnienia, a także

las koło «Froide Terre», wieś Fleury i wysokie i niskie baterje Damloup. Nie może jednak być mowy o tem, by Francuzi dla uniknięcia ciężkich strat oddali fortecę. Generał Petain oświadczył, że gdyby nawet 42-centymetrowym działom udało się wymusić wstęp do miasta, to jeszcze Francuzi bronili będą do ostateczności każdego domu i każdej ulicy, choćby nawet całe miasto miało być zrównane z ziemią.

Zadanie sprzymierzeńców pod Peronne.

Prasa francuska wskazuje bardzo wyraźnie na nadzwyczaj trudne i kwawe walki, jakie rozpoczną się teraz w przeciągu trzeciego już okresu tuż pod samem Peronne, które wojsko francuskie pragnie odzyskać chociażby kosztem największych krwawych ofiar. Zdobyć Peronne okazało się teraz wprost konieczne wobec chęci zaimponowania zniecierpliwionej ludności. Zdobyć Peronne wywołałoby w całej Francji i Angji radość niebywałą i zachęciłoby armję do nowych czynów i do nowych ofiar. Pod względem strategicznym jednak, powiada «Petit Parisien», nie będzie zdobycie Peronne posiadało wielkiego znaczenia aż do chwili, gdyby Anglikom udało się zabrać Bapaume.

Rosjanie na Bukowinie.

«Frankf. Ztg.» donosi, że Rosjanie na Bukowinie czują się, jak u siebie. Wprowadzono już cywilny zarząd tej prowincji, który został oddzielony od zarządu Galicji Wschodniej. Nastrój w Czerniowcach jest bardzo ciężki. Większość sklepów zamknięta. Na ulicach pustki. Notariusz Mikoli został przez władze rosyjskie mianowany burmistrzem Czerniowiec. Obowiązki policji spełnia żandarmerja rosyjska. Kurs korony austriackiej została przez władze rosyjskie oznaczony na 30 kop. Z powodu ogromnego zmniejszenia ludności, ceny produktów, zwłaszcza warzyw, ogromnie spadły. Na Prucie zbudowali Rosjanie dwa mosty pontonowe. Most kolejowy jeszcze nie został odbudowany. Komunikacji kolejowej Czerniowce jeszcze nie posiadają. Tylko na północnym brzegu Prutu kursują nieregularnie pociągi przez Zuczkę.

Na prowincji panuje względny spokój.

Członek Rady Państwa, Trepow, były gen.-gubernator kijowski, został mianowany gubernatorem okupowanych okręgów w Galicji i na Bukowinie. Godnym zaznaczenia jest fakt, że b. gubernator galicyjski, hr. Bobryński, od zarządu okupacją został usunięty.

Z życia w Rydze.

Korespondent paryskiego «Journalu» donosi do swego pisma z Rygi, że w mieście tem pozostała obecnie tylko trzecia część dawnej ludności.

Miasto wobec tego ma opuszczony i smutny wygląd, ale pozatem panuje tam spokój.

Wspólna pożyczka zewnętrzna państw koalicyjnych.

«Corriero della Sera» donosi, że pogłoska o projektowanej wspólnej pożyczce zewnętrznej państw koalicyjnych, wydaje się blizką urzeczywistnienia.

Jak pisze «Tribuna», główne gwarancje tej pożyczki przyjmuje na siebie Anglja. Pożyczka sama ma być ulokowana w Ameryce, przeważnie w Stanach Zjednoczonych. Wspomniany «Corriere della Sera» twierdzi, że minister skarbu Carcano już powiadomił z głównej kwatery Bosellego i Sonnino o tym wyniku finansowej konferencji w Londynie. Jak są-
ra

dzi pomieniona gazeta, uchwała ta oznacza walkę aż do upadłego.

Zarządzenia szwedzkie w obronie neutralności.

Rząd szwedzki uzupełnił przez nowe urzędowe obwieszczenie egzystujący od 20 grudnia 1912 r. zakaz dla obcych łodzi podwodnych pływania po wodach szwedzkich lub zatrzymywania się w nich.

Na mocy tego nowego obwieszczenia, które wchodzi w życie od 28 lipca 1916 r., łodzie podwodne, które są wykwapowane do użytku wojennego, i należą do obcego państwa, mogą być bez poprzedniego uprzedzenia zaatakowane za pomocą siły zbrojnej, o ile zostaną napotkane w szwedzkich wodach terytorjalnych, za wyjątkiem paru miejscowości, oraz za wyjątkiem pewnych wypadków, spowodowanych złą pogodą lub uszkodzeniem statku.

W związku z tem nowym zarządzeniem, został wzmocniony skład osobisty szwedzkiej marynarki w pewnych punktach wybrzeża, zwłaszcza zaś na wyznaczonych dla ochrony neutralności posterunkach.

Obcym aeroplanom zostało zakazane przelatywanie nad szwedzkim terytorjum.

Odjazd łodzi podwodnej „Deutschland“ z Baltimory.

Do pisma angielskiego «Daily Chronicle» donoszą z New-Yorku, że 20 lipca na świtanie, łódź podwodna «Deutschland» zginęła podobno z przed oczu.

Z brzegu nie można było dokładnie ustalić, czy tylko maszty i peryskop tej łodzi zostały zniszczone, czy też odjechała już ona zupełnie.

Donoszą, że wojenne statki koalicyjne rozstawiły sieci o 50 mil przed portem.

Pismo szwajcarskie «Baseler Nachrichten» otrzymało z Londynu niesprawdzoną dotychczas wiadomość, że druga niemiecka handlowa łódź podwodna («Bremen» chyba?) przybyła do Long Island Sound, na wschód od New-Yorku. Pomieniona łódź podwodna zarzuciła kotwicę w Eagle Dock w Bridgeport (w stanie Connecticut).

Zejścia w Czarnogórze.

Z wojennej kwatery prasowej austriackiej donoszą:

C. i k. wojskowy generalny gubernator w Cetynji wydał niedawno list gończy przeciw byłemu czarnogórskiemu ministrowi wojny, Radomirowi Vesovicowi i jego pięciu krewnym tegoż nazwiska, ponieważ są bardzo podejrzani o skrytobójcze zamordowanie austriacko-węgierskiego oficera i próbę zamordowania jednego piechura. Oczywiście nieprzyjacielska prasa skorzystała z tego zdarzenia i nadała mu znaczenie pierwszorzędne. «Times» np. pisze nie mniej nie więcej, jako to, że Czarnogórze płonie jasnym ogniem powstania przeciw nam. Wobec tych wieści zaznacza austriacka kwatera prasowa, że w Czarnogórze od czasu jego obsadzenia przez wojska austriackie panuje zupełny spokój. Jeżeli czasami dały się zauważyć nieśmiatle oznaki niezadowolnienia, to ograniczały się one tylko do bardzo małego koła tych żywiołów, które po większej części wskutek zawiedzionej osobistej ambicji, nie były zadowolone z nowych stosunków, którym jednak nigdy nie udało się ani nawet w najmniejszej mierze oddziaływać na opinię publiczną.

Do tych żywiołów należeli: były czarnogórski minister wojny Radomir Vesovic i jego familjanci.

W połowie czerwca wojskowy general-gubernator austriacki kazał zawezwać Vesovica, żeby opuścił kraj i osiadł w monarchji. Vesovic odpowiedział na rozkaz wojskowego general-gubernatora skrytobójczym zamordowaniem nadporucznika Adolfa Pechera, który mu przyniósł to wezwanie. Potem Vesovic uciekł, a przy pościgu został zabity jeden infanterzysta. Oczywiście zabrano natomiast wszystkich męskich członków rodziny Vesovica. Za głowę przywódzcy który uciekł, wyznaczono 50,000 koron nagrody.

Nigdy i nigdzie—pisze biuro prasowe—nie przyszło do żadnych wykroczeń, jakie może mieli zamiar wywołać Vesovic i jego zwolennicy. Wszystko pozostało spokojnie.

Również kłamliwymi — jak zapewnia to samo źródło — są doniesienia Biura Reute-
o rzekomych rozruchach w Serbji.

Królestwo Polskie.

Program uroczystości otwarcia Rady miejskiej:

Zapowiada on przedewszystkiem u Fary nabożeństwo, na którym będą obecni in corpore cała Rada Miejska, przedstawiciele władz okupacyjnych i obywatelskich oraz publiczność.

Rozpoczęcie posiedzenia Rady Miejskiej będzie zasygnalizowane przez podniesienie chorągwi narodowej na gmachu Magistratu.

Posiedzenie otworzy prezes Rady Miejskiej, J. M. dr. Józef Brudziński, rektor uniwersytetu warszawskiego, poczem udzieli głosu leaderom grup, zaprezentowanych Radzie Miejskiej, którzy złożą deklaracje, streszczające ich programy.

Wiele będzie tych deklaracji narazie niewiadomo, ponieważ projekt początkowy, aby wypowiedzieli się, względnie złożyli deklaracje przedstawiciele dwóch zasadniczych grup, reprezentujących kierunki: narodowy i demokratyczny,—nie dojdzie zapewne do skutku wobec rozbieżności zdań w różnych grupach i w tej sprawie. W każdym razie nad sprawą tą toczą się ciągle jeszcze wśród radnych dyskusje, podczas których powstał nawet projekt złożenia jednej wspólnej deklaracji. Mogłoby to nastąpić przy konsolidacji wszystkich stronnictw tak, jak to miało miejsce częściowo podczas wyborów do kurji 1, 2, 4 i 5. Takie solidarne wystąpienie, zdaje się, nie dojdzie do skutku... Sprawa ta wogóle będzie zapewne rozstrzygnięta w ostatniej chwili przed samą uroczystością otwarcia Rady Miejskiej.

Zmiany w składzie osobistym cywilnego zarządu okupacyjnego.

Ag. tel. dowiaduje się o następujących zmianach w składzie osobistym zarządu cywilnego dla części Król. Polskiego, okupowanej przez Niemcy.

Na miejsce mianowanego naczelnikiem krajowym na Śląsku radcy krajowego Thoera, który dotychczas był kierownikiem wydziału kościelnego przy szefie zarządu dla gen.-gubernatorstwa warszawskiego, został powołany do centralnego zarządu w Warszawie hr. Wehner-Posadowski.

Hr. Wehner-Posadowski zajmował dotąd stanowisko szefa powiatu łowickiego (w Król. Polskim). Poza-tem wchodzący w skład przyjdum policji m. Łodzi, radca krajowy Cycewicz, został czasowo powołany do pełnienia obowiązków komisarza w kancelarji Rzeszy niemieckiej.

Pożegnalny wykład prof. Kallenbacha.

W dniu 21 lipca odbył się w uniwersytecie pożegnalny wykład prof. Kallenbacha, który opuszcza Warszawę.

Treścią wykładu był schyłek romantyzmu i rok 63, jako realny jego wynik. W zakończeniu prof. Kallenbach zwrócił się do słuchaczy z wyjaśnieniem, że stan zdrowia zmusza go do wyjazdu, że czuł się szczęśliwym, mogąc w brzemieniu w wypadki roku rozwijać przed młodzieżą warszawską obraz największego rozkwitu literatury polskiej. Przy ostatnich słowach pożegnania ogarnęło profesora tak silne wzruszenie, że miał łzy w oczach.

Poczem głos zabrał J. M. rektor Brudziński, wyrażając głęboki żal, że prof. Kallenbach musi udać się na wypoczynek. Oddała się przecież jak rolnik, który ziarno zasiał, by powrócić, gdy wzejdzie.

Z GALICJI.

Nowy wice-prezydent rady szkolnej.

Nadeszła wiadomość o zamianowaniu prof. d-ra Fryderyka Zolla (młodszego) wice-prezydentem Rady Szkolnej Krajowej. Nominacja była od pewnego czasu przewidywana; jest wszakże rzeczą wiadomą, że upatrzony przez naczelną władzę jako kandydat prof. dr. Zoll początkowo nie chciał przyjąć ofiarowanego mu nowego stanowiska i pragnął nie opuszczać posterunku w Uniwersytecie Jagiellońskim, aby prowadzić dalej rozpoczęte prace naukowe. Oświadczenie prof. Zolla nie odniosło skutku; władze decydujące powołały go na kierownika najwyższej szkolnej magistratury.

Francja.

Wielki pożar w Bordeaux.

W Bordeaux wydarzył się przed kilku dniami ogromny pożar, który, jak donoszą z Paryża, był jednym z największych nieszczęść, jakie nawiedziły dotąd to miasto.

Jeden kwartał został całkowicie zniszczony. Liczni pogorzelnicy potrzebują pomocy ze strony miasta. Zostały zniszczone liczne budynki fabryczne. Pomiedzy innymi spłonęło 24,000 hektolitrow alkoholu. Straty sięgają 12 miliardów franków.

Około 4 miliardów franków zaliczki dla sprzymierzeńców.

Francuski minister finansów, Ribot, zgłosił wniosek do Izby deputowanych, w którym prosi o upoważnienie go do wypłacenia sprzymierzonym lub zaprzyjaźnionym rządowi do dnia 30 września 1916 roku zaliczek z sum skarbu państwa w sumie 1,547,500,000 fran. Dotychczasowe zaliczki wynoszą już 2,327,500,000 fr.

Anglja.

Kobiety—lekarzami wojennymi.

Gazeta angielska «Daily News» podaje, że dotychczas 40 kobiet—doktorek pracuje w charakterze lekarzy wojennych w szpitalach armji angielskiej.

Włochy.

Utrudnienia pograniczne.

23 b. m. został wydany dekret, na mocy którego podległy zaostreżeniu zarządzenia pograniczne zarówno w stosunku do obcokrajowców, jak i Włochów.

Na podstawie tego dekretu zasadniczo został wzbroniony wstęp do Włoch poddanym państw nieprzyjacielskich, oraz poddanym tych krajów, z którymi są zerwane stosunki dyplomatyczne. Wyjątki mogą być dopuszczane li tylko na mocy pozwolenia ministra spraw wewnętrznych.

Na Bałkanach.

Narada w sprawie sytuacji w Macedonji.

Do «Temps» donoszą z Aten, że grecki minister wojny zawezwał do Aten z Salonik gen. Moschopoulosa w celu omówienia z nim sprawy sytuacji wojennej w Macedonji.

Ze świata.

Akoja przeciw Anglii.

Holenderskie pisma donoszą, że rząd angielski wciągnął na tak zw. «czarną listę» wiele firm amerykańskich i neutralnych, które są podej-

rzane o zaopatrywanie Niemców w towary i dlatego mają być przez Anglję bojkotowane.

Ta represja władz angielskich wywołała wielkie wzburzenie w kołach kupieckich różnych krajów neutralnych. Państwa neutralne na drodze urzędowej zwróciły się do Stanów Zjednoczonych z propozycją podjęcia wspólnej akcji protestującej. W imieniu tych państw neutralnych wystąpił w Waszyngtonie poseł holenderski.

Jak donosi «Het Vaterland», rząd amerykański przyjął przychylnie propozycję Holandji, polecając równocześnie swemu posłowi w Londynie zbadać, jakie firmy amerykańskie na «czarnej liście» zostały umieszczone.

Wspólny krok mocarstw neutralnych przybierze prawdopodobnie formę ostrego protestu, szczególnie ze strony Stanów Zjednoczonych, które energicznie wystąpią przeciw gwałceniu praw swych obywateli.

Opinia publiczna Holandji jest ponadto bardzo przeciw Anglii nastroszona z powodu ciągle powtarzających się wypadków sekwestrowania holenderskich statków rybackich. Dotychczas przyaresztowano już 60 takich statków.

W Holandji odbywają się zebra- nia publiczne, które protestują przeciw tej metodzie postępowania Anglii. Przez sekwestr statków Anglja chce podobno przeszkodzić zaopatrywaniu Niemiec w ryby.

W sprawie przyozyn zatargu amerykańsko - meksykańskiego.

Paryski «Temps» zamieszcza oświadczenie nowego posła meksykańskiego w Paryżu, Sanchez Ancony, który porusza kwestję tendencyjnych wiadomości co do niemieckich intryg w Meksyku. Poseł twierdzi, że nie mógłby być bardziej mylnym i niesprawiedliwym, od dopatrywania się wpływów niemieckich na zatarg pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem.

Również nieprawdziwą jest pogłoska, że jakoby broń była dostarczana do Meksyku za pośrednictwem Niemców, zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych lub w Ameryce południowej, oraz że rzekomo niemieccy oficerowie wstąpili do wojska meksykańskiego.

ADMINISTRACJA

„Dziennika Wileńskiego“

uprzejmie prosi Sz. prenumeratorów o wczesne odnowienie prenumeraty na miesiąc przyszły. Prenumeratorom, którzy nie opłacają we właściwym czasie prenumeraty, wysyłanie pisma będzie wstrzymane.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Dziś: Św. Anny.

Jutro: Natalji.

Pojutrze: Innocentego.

Wachód słońca—o g. 4 m. 21.

Zachód słońca—o g. 7 m. 49.

Z WILNA.

— **Sprzedaż sklepów miejskich.** Sprzedaż sklepów miejskich została zaproponowana kooperatywom wileńskim na następujących warunkach:

- 1) Kooperatywy zwolnione zostają od wniesienia kaucji,
- 2) towary nierozpieczętowane z

opakowania, jak całe beczki towaru: śledzi, syropu, szmalcu i t. p. mogą być zwrócone zaraz, zaś należność za pozostałe towary może być wniesiona w trzech ratach:

1/3 zaraz

1/3 1-go września

1/3 1-go października

3) dalsze kupno towarów odbywa się za gotówkę, w tym celu każda Kooperatywa daje raz w tygodniu do Biura Kooperatyw obstalunek ile potrzebuje towarów, znajdujących się na składach Naczelnika miasta i jednocześnie opłaca należność za takowe,

4) Kooperatywom przysługuje prawo reklamacji w razie braku, lub zepsucia się towaru, na co powinien być sporządzony akt, podpisany przez Zarząd Kooperatywy i przedstawiciela władz,

5) od sprzedanych, podług taksy naznaczonej przez władze, towarów Kooperatywa otrzymuje od 7 do 10 procentów, zależnie od jakiego towaru, oprócz tego 2 procenty na manco,

6) za dostawę towarów ze st. towarowej do składu Kooperatywy, Kooperatywa płaci 10 fenigów od puda.

Tak władze niemieckie, jako też i społeczeństwo pragnie, ażeby sprzedaż towarów miejskich skoncentrowała się w rękach organizacji społecznych, a nie w rękach jednostek.

Która z Kooperatyw zgadza się objąć sklep miejski na powyższych warunkach, powinna bezwarunkowo wydelegować swego prezesa we wtorek na godz. 9 rano do Biura, Wileńska 23, z sumą około 150 marek, ponieważ wszystkie razem Kooperatywy jako gwarancję umowy wnoszą 1000 marek, z tem, że jeżeli chociaż jedna Kooperatywa po podpisaniu kontraktu zerwałaby takowy, przepada całkowita suma—1000 marek.

— **Zakup sklepów miejskich.** Dowiadujemy się, że na skutek ogłoszenia władz o sprzedaży sklepów miejskich w ręce prywatne—tworzy się, przy moralnem poparciu Polsk. Tow. Pom. Of. Wojny—spółka dla zakupu tych sklepów pod firmą «Zjednoczenie», aby w ten sposób zabezpieczyć ludność od możliwego wyzysku.

W tych dniach ma odbyć się zebranie organizacyjne tej spółki. Mówiono nam, że wiele osób ze wszystkich sfer już zgłosiło swój udział w pieniężnem poparciu tego dobrego celu, jaki sobie spółka wytknęła.

Dalsze zapisy przyjmują i informacji udzielają członkowie grupy organizacyjnej «Zjednoczenie» J. Piłsudzki—Portowa 6 D., F. Kończak—Montwiłłowska 20, W. Makowski (księgarnia) Ś.-Jańska 29, K. Miśkiewicz (cukiernia) Trocka 2, E. Kowalski Nadbrzeźna 18, W. Świątecki skład T-wa Rolniczego, Zawalna 9, R. Ruciński Nadbrzeźna 4—2.

Pożądanym byłby jaknajszerszy udział społeczeństwa.

— **Grupa organizacyjna spółki,** mającej na celu zakup niektórych miejskich sklepów, zaprasza wszystkich, którzy się podpisali, oraz chcących się zapisać na udziałowców—na zebranie organizacyjne, mające się odbyć w czwartek 27 lipca, o g. 6 ej po poł. w lokalu Bankowego Klubu, Zamkowy zauł. № 8. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

— **Centrala pol. tow. dobroczynnych** niniejszym prosi Szan. Instytucje skojarzone z nią o łaskawe przesłanie odpowiedzi prezesowi Centrali, W. hr. Łubińskiemu, nie później 28 b. m. o zapotrzebowaniu drzewa (węgli i brykietów) stosownie do rozporządzenia władz niemieckich.

Wincenty hr. Łubiński.

— **Organizacja kuch. Ludowych** niniejszym ma zaszczyt podziękować W-mu ks. Prałatowi Kurczewskiemu za łaskawe bezinteres-

sowne oddanie do dyspozycji Organizacji Kuch. Ludowych skład na brykiety i kości przy mag. Kuch. Ludowych.

— **Sekcja ogrodowa** przy Polskim Tow. Pom. Of. Wojny niniejszym ogłasza, że ma większą ilość jagód, agrestu, porzeczek, malin do zbicia w głównym składzie w ogrodzie Oftalmji—Ostrobramska 51, które tamże po przystępnych składowych cenach sprzedaje codziennie za wyjątkiem świąt i niedziel rano od 9—12 i po obiedzie od 4—7.

Prezes zarz. sekcji
Wacław Zahorski.

— **Loterja dobroczynna.** Polski komitet Pań organizuje w dn. 30 lipca w ogr. po-Bernardyńskim II z kolei loterję dobroczynną. Czysty zysk z loterii Komitet przeznacza na znane i popularne w naszym mieście tow. «Powściągliwość i Praca». Tow. to jest obecnie w niezwykle trudnych warunkach materialnych, a ze względu na swą dotychczasową działalność zasługuje ze wszechmiar na poparcie. Polski Komitet Pań prosi składać ofiary na ten cel w Biurze Komitetu Pań, Świętojerski d. ks. Ogińskiej i u p. Marszałkowej Romerowej ul. Końska d. 20 m. 1.

— **Ze Stowarz. pracowników Zarządu m. Wilna.** Zarząd Stowarzyszenia ukonstytuował się w sposób następujący: na stanowisko prezesa powołano p. inż. L. Fuksa, dyrektora elektrowni miejskiej; zastępcą jego oraz sekretarzem T-wa został wybrany p. inż. R. Mierzyński; dostawą artykułów spożywczych T-wa kieruje p. W. Jocher; nadzór nad wydawaniem członkom produktów spożywczych objął p. K. Matkiewicz, który czasowo pełni i obowiązki skarbnika T-wa; p. Z. Struniewicz przyjął na siebie podział produktów między członków Stowarzyszenia proporcjonalnie do ilości osób w każdej rodzinie.

Dla prawidłowej działalności T-wa i w myśl uchwały ogólnego zgromadzenia z dn. 20 bm. Zarząd Stowarzyszenia wzywa członków do wpłacania do kasy T-wa na ręce członka Zarządu p. K. Matkiewicza (pokój № 33) opłaty członkowskiej na rok bież. w rozmiarach 3 mk. 50 fen. do dn. 31 bm.; w przeciwnym razie osoby, które w oznaczonym terminie pomienionej kwoty nie wpłacą, będą

wykreślone z listy członków i będą mogły odebrać wpłacone wpisowe i mk. 75 fen.

— **O zapomogi dla zdolnych do pracy.** Zgodnie z zarządzeniem władz niemieckich należy osobom zdolnym do pracy, wydawać zapomogi tylko w tych wypadkach, o ile przedstawiać będą zaświadczenia Centrali Robotniczej (Zawalna 5), iż praca z jakichbyś powodów nie mogła im być udzielona.

Wobec powyższego Centrala Wileńskiego Kuratorjum zwróciła się do prezesów, okręgowych, z prośbą o przestrzeżenie, by zapomogi sekcji nędzy wyjątkowej były udzielane przede wszystkim niezdolnym do pracy.

Osobom zaś zdolnym do pracy zapomogi mogą być wydawane li tylko po okazaniu odnośnych zaświadczeń Centrali Robotniczej.

Niezdolność do pracy określać należy nie tylko ze względu fizycznego, pod uwagę brać należy również stan rodzinny. Osoby obciążone liczną rodziną należy uważać za niezdolnych do pracy i w wypadkach tych wskazywać w odnośnej rubryce formularza: «niezdolny do pracy z powodu obciążenia rodziną».

— **„Lutnia“ w ogrodzie po-Bernardyńskim.**

Najbliższą premierą «Lutni» będzie doskonała sztuka «Pan mecenas»—Leopolda Suessera, która się ukaże raz jeden w niedzielę, 30 lipca.

Wyborna satyra, malująca w jaskrawych barwach środowisko adwokackie—wyszła z pod pióra młodego i utalentowanego autora i bezwątpienia wzbudzi żywe zainteresowanie.

Role główne spoczywają w rękach pp. Kliszewskiego i Biskupskiej.

Kasa rozpocznie sprzedaż biletów od czwartku o godz. 5—7 wiecz.

— **Tow. Och. Straży Ogn.** W sobotę, 29 bm., o g. 6 w. w sali lokalu Zarządu Miejskiego odbędzie się ogólne zgromadzenie doroczne członków Tow.

Na porządku dziennym: sprawozdanie z działalności Tow., wybory członków zarządu: prezesa, wiceprezesa, komisji rewizyjnej, naczelnika i pomocników komendy.

Jeżeliby pierwsze zebranie nie doszło do skutku, to następne odbędzie się tegoż dnia o godz. 7 w.

Uprasza się o przybycie możliwie większej ilości członków Tow.

— **Jeszcze otrucie się grzybami.** Onegdaj wieczorem u zamieszkałej przy zauł. II-im Kijowskim, Rejzy Cieślińskiej, po zjedzeniu grzybów nastąpiły objawy zatrucia się. Zawezwano Pogotowie, które odwiozło C. do szpitala Żydowskiego.

— **Niedorożone listy.** Kaseburg, Sch. Kowner, Chaim Trozki, Dr. Med. Illy Trotzky, Abram Perlowitz, Frau B. Gelbord, Konstanty Kozłowski, Scholom Schitkin, Elias Widucki, Helena Bergmann.

Głosy Czytelników.

Szanowny Redaktorze!

Faktem jest stwierdzonym, przez zeznania wiarogodnych świadków, że gdy tonął ucieł Grabianka, kilku przewoźników antokolskich, z niepojętą przez uczucia chrześcijanina obojętnością przypatrywało się walce przedśmiertnej pełnego nadziei młodzieńca z unoszącymi go falami.

W poniedziałek ubiegły, t. j. w d. 24 bm., około godz. 7^{1/2} wieczorem, na Wilji, w pobliżu kościoła św. Piotra i Pawła, powtórzył się znowu podobny fakt oburzający.

Przewróciła się łódź, w której siedziało dwóch wioślarzy i 8 letnia dziewczynka, a przewoźnicy, którzy stali z łodziami w pobliżu przy brzegu, nie tylko nie pośpieszyli z pomocą, ale naigrawali się głośno, co również stwierdzone zostało zeznaniami świadków.

Gdyby nie pomoc dzielnego i pełnego poświęcenia wioślarza p. Ignacego Wołłejki, znów dwóch młodych ludzi i dziecko zginęliby w nurtach Wilji.

Jako zwolennik sportu wioślarskiego, uznanego przez wszystkich higienistów za najzdrowszy, wiosłowałem przez lat 20 na bardzo wielu rzekach i na Wiśle i na Wołdze i na Newie i wszędzie widziałem niejednokrotnie, że zawsze na wołanie o ratunek, każdy uważa sobie za obowiązek chrześcijański pośpieszyć z pomocą.

Wszędzie najbardziej zasłużonymi w ratowaniu tonących są przewoźnicy. Warszawa największą sympatią otacza ten cech ludzi, zawsze gotowych do ratunku, a przewoźnik Kocz, który uratował około setki topiących się, cieszył się powszechnym szacunkiem.

W Piotrogradzie przewoźnicy z własnej woli dyżurują na Newie dzień i noc, aby nieść ratunek tonącym...

Taką gotowość dobrego czynu widziałem wszędzie.

Czyżby na całym świecie było tylko jedyne miasto Wilno tak nieszcześliwe, że posiada przewoźników tak zbrodniczo zwyrodniałych, że nie tylko nie pośpieszają z pomocą ginącym, lecz jeszcze się z nich naigrawają.

Podając pod sąd społeczeństwa karygodne czyny przewoźników antokolskich, jednocześnie czuję się w obowiązku wyrazić publiczne uznanie śmiałości i pełnemu poświęcenia druhowi Ignacemu Wołłejce, który nie zawahał się sam jeden rzucić na ratunek trojga ludzi tonących.

Starszy sternik sekcji wioślarskiej
S. Czarnocki.

Zgon prof. Miecznikowa.

15 lipca zmarł w Paryżu znakomity uczony, jeden z najwybitniejszych bakterjologów, prof. Eljasz Miecznikow.

Zmarły urodził się w Charkowie w 1845 roku. Wykształcenie wyższe odebrał na uniwersytetach niemieckich w Giessen, Getyndze i Monachium, poświęcając się specjalnym studjom z zakresu zoologii, a zwłaszcza badaniom nad niższymi ustrojami zwierzęcymi i embriologią porównawczą niższego świata zwierzęcego. Przez 15 lat od 1867 Miecznikow był profesorem zoologii na uniwersytecie odeskim. Po przeniesieniu się do Paryża oddał się wyłącznie pracom i badaniom z zakresu bakterjologii i Instytut Pasteura wiele zawdzięcza znakomitemu uczonemu. Od roku 1904 stał na czele drugiego oddziału instytutu. Odkrycia uczyniły jego nazwisko głośnym na całym świecie, a niepospolity dar popularnego wykładu jednał mu szeroki rozgłos.

Pierwszą sławę wszechświatowego już znaczenia zawdzięcza Miecznikow w kołach lekarskich, ustaleni przez siebie t. zw. teorii Phagocytów t. j., że ciałka białe krwi posiadają w znacznej części tą właściwość, iż przyjmują do swego składu bakterje, a zarazem je niszczą. W jaknajściślejszym związku z temi badaniami stoją studia nad przyzwyczajeniem organizmu do wytworów, powstających z bakterji, nad właściwościami brwi szczurów, oraz nad toksyną i antytoksyną cholery. Miecznikowowi udało się przenieść zarazek syfilistyczny na małpę, przez co dokonany został wielki przełom w syfiloterapii. Dalszy rozgłos zyskał sobie Miecznikow, polecając do spożywania, jako rzecz nader zdrową, ulubioną potrawę w Bułgarii, zwaną Joghurtem. Zawarte w potrawie tej bakcyle kwasu mlecznego działają niszcząco na szkodliwe bakcyle w kiszkiach, przedłużając tym sposobem życie ludzkie za pomocą samozastrawiania bakcylami szkodliwych.

DOM PRACY

Polsk. Towarz. Pomocy Ofiarom Wojny
Św. Michalski zauł. Nr. 10 (Konwikt).

PRACOWNIA SZEWCZA: reperacje obuwia wszelkiego rodzaju po cenach przystępnych. Gotowe półbutki damskie brezentowe, sandały i trzewiki na drewnianych podszewkach męskie i damskie. Zamówienia na nowe obuwie.

PRACOWNIA KRAWIECKA: reperacje, czyszczenie, przeróbki, nicowanie, prasowanie garderoby męskiej i damskiej. Przyjmowanie zamówień na garderobę męską.

PRACOWNIA SZYDEŁKARSKA: kaftaniki, serdaki, kołderki z czystej wełny, cerowanie i nadrabianie pończoch i skarpetek. Wszelkie roboty w zakres szydełkarstwa wchodzące.

PRACOWNIE DOMU PRACY KIEROWANE SĄ
PRZEZ WYKWALIFIKOWANYCH SPECJALISTÓW.

Wykonanie szybkie, akuratne i tanie.

NAKLADEM KSIĘGARNI J. ZAPAŚNIK
wyszły z druku

Tajemnice Różańca Żywego
CENA 30 FENIGÓW.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

ZAPISY
DO
4-RO KLASOWEJ SZKOŁY
HANDLOWEJ WIECZORNEJ
(z kursem dwuletnim)

przyjmuje p. B. Stadziewicz w lokalu Warszawsk. T-wa Ubezpieczeń od Ognia **Ś-to Jerska 17** codziennie od 11 rano do 2 po południu.

Egzamina wstępne do klasy I i II rozpoczną się 3 sierpnia, a lekcje — 7 sierpnia.

PAPIERY PROCENTOWE I KUPONY

także biżuterję kupuję. Józef Kędziński, Bonifraterska (Siemionowska) 2-2' 632

W nowo-otworzonym Agronom z praktyką 22-letnią, były rządca majątków, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje jakiegokolwiek posady na wsi. Oferty przyjmuje Sekretariat Pol. T-wa Pomocy Ofiarom Wojny — Zawalna 2. gr

Kakao na rozwałę f. 3,50 f.
Kawę zoledziową „ 75 „
Syrop na pierniki „ 70 „
Buljon w kostkach po 7^{1/2} „

Konserwy, Karmelki,
Mączki wzmacniające organizm,
MYDEŁKA TOALETOWE
poleca „**FORTUNA**“ Wileńska 20. 657

Do sprzedania wózek ręczny.
Uniwersytecka 4-25 (Dworcowa). 655

Nakładem księgarni J. ZAPAŚNIK świeżo opuściła prasę książka pod tytułem:

Jerzy Paproć.
Ku cichej przystani.

powieść współczesna, osnuta na tle stosunków miejscowych. Cena 1 rb.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.